

Zimowe liczenie ptaków wodnych

Przybyło kolorowych sołtysów

Grażyna Antoniewicz

Nieprzerwanie od 25 lat liczone są ptaki wodne zimujące na naszym terenie.

– Studenci i naukowcy regularnie, raz w miesiącu „przedeptują” Zatokę Gdańską – opowiada doktor Szymon Bzoma z Grupy Badawczej Ptaków Wodnych Kuling. – To najdłuższe trwające tego typu badania w Europie, a być może i na świecie. Dostarczają bezcennych informacji. Dzięki nim wiadomo, jak się zmienia liczebność ptaków i gatunków w poszczególnych miesiącach i latach. Mamy też wiedzę o ich rozmieszczeniu. Wiadomo, że na terenie portu spotkamy inne ptaki, niż na terenie miejscskich plaż – dodaje.

Przybywa kormoranów. Jesienią jest ich najwięcej, a najmniej zimą. Najciekawsze z punktu widzenia przyrodniczego są kaczki morskie (m.in. lodówki), które gnieźdzą się w rosyjskiej tundrze lub Skandynawii, my na Bałtyku podziwiamy je zimą. Przylatują tu także inne gatunki kaczek, np. ogorzałki, czernice, bielaczki, markaczki, szlachary, nurogęsi, edredony. Nie zdarzają się wyjścia nad morze, żeby nie doliczyć się co najmniej 15 gatunków.

Raz w roku odbywa się też inna równie ważna akcja – „Liczenie ptaków wodnych w miastach”. Jej koordynatorem jest Kuling, pomagają wszyscy chętni – nie trzeba być naukowcem. Dla wielu osób to doskonała zabawa i jednocześnie edukacja, dzięki której mogą poszerzyć swoją wiedzę i lepiej zrozumieć przyrodę. Liczenie dotyczy wszystkich pta-



Grupa odpoczywających kormoranów w Pucku

ków wodnych za wyjątkiem mew.

– Interesuje nas głównie kaczka krzyżówka, która jest przodkiem kaczki domowej – mówi doktor Bzoma. – Ona najliczniej występuje w naszych jeziorach i rzekach, a i na wybrzeżu mamy jej trochę. Liczebnością nie dorównuje jej ani łabędź, ani łyska, ani inne gatunki kaczek.

Bywają także dziwnie ubarwione krzyżówki, tzw. sołtysy powstałe przez krzyżowanie dzikich krzyżówek z ich udomowionymi krewniakami.

– Nie potrzeba specjalnej

wiedzy ornitologicznej żeby odróżnić łabędzia niemego od kaczki – dodaje Szymon Bzoma. – Dlatego postanowiliśmy rozpropagować naszą akcję przez internet w całej Polsce. W zeszłym roku wzięło w niej udział kilkuset chętnych z ponad dwustu miast. W tym roku spłynęły już wyniki z ponad stu pięćdziesięciu. Ptaki wodne liczymy raz do roku – w styczniu. Ponieważ zima była łagodna, krzyżówek przybyło. Przyleciało ich więcej ze wschodu.

Takie badania, podczas których liczą ptaki niefachowcy,

mają też swoje wady. Nie dadzą się do końca zweryfikować.

– Podchodzimy do nich z dużą ostrożnością – mówi doktor Bzoma. – Trzeba wystać setki e-maili, pytając – a czy na pewno? Czy to, o czym piszesz, to jest już całe miasto? Jednak to liczenie nic nie kosztuje, poza czasem, który im poświęcamy. Można dosyć skutecznie monitorować sytuację w całym kraju. Ponadto osoby, które interesują się ptakami, a nie brały dotąd udziału w badaniach naukowych, mogą być docenione, bowiem wszystkie nazwiska liczących umiesz-

czamy w internecie.

Liczba krzyżówek zimujących w Polsce szacowana jest na około 200–500 tysięcy ptaków, w zależności od surowości zimy. Szacunki te w niewielkim stopniu uwzględniają populacje zimujące w miastach, a te wydają się być coraz liczniejsze. Krzyżówki, to najpopularniejsze dzikie kaczki w Polsce. Nie odlatują do ciepłych krajów na zimę, ale od polnych strumyków, stawów i rzek wołają wtedy ciekawodnie w dużych ludzkich skupiskach. Dlaczego? Bo w dużych miastach rzeki rzadziej

Skąd ten pomysł

● Ogólnopolskie liczenie ptaków wodnych zimujących w miastach prowadzone było po raz drugi. Pomysłodawcą akcji jest Grupa Badawcza Ptaków Wodnych „Kuling”. W styczniu 2007 roku w ponad 200 miejscowościach doliczono się około 70 tys. kaczek krzyżówek. Poza tym w Polsce zimowało ponad dwa tys. łabędzi niemych i prawie 10 tys. łysek. Krzyżówki liczy się z podziałem na samce i samice, ale obie płcie są bardzo łatwe do odróżnienia. W przypadku łabędzi określa się wiek ptaka – całkowicie białe są osobniki starsze, w upierzeniu ptaków pierwszorocznych występuje kolor brązowy.

zamarzają. Spływa do nich cieplejsza woda, a gęsta zabudowa lepiej chroni przed wiatrem. W dużych miastach łatwiej też ptakom o jedzenie, wokół człowieka zawsze znajdują się jakieś odpadki. Często ptaki te są dokarmiane przez ludzi.

– Najczęściej chlebem, ale tego nie powinno się robić. To tak, jakby dzieciom dawać same cukierki. One bardzo to lubią, ale nie jest to dla nich odpowiednia dieta – mówią ornitolodzy. Lepiej kaczkom, ale i zimującym łabędziom, podawać zboża i surowe warzywa drobno pokrojone – buraki, marchewkę czy kapustę.